Nr. 27. Kraków dnia 4 Lutego, Piątek. Rok 1887.

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

w Krakowie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | 9·60 | Kwartalnie | 2·40 |
| Półrocznie | 4·80 | Miesięcznie | —·80 |

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

| | |
|---|---|
| Rocznie | 12 złr. |
| Półrocznie | 6 „ |
| Kwartalnie | 3 „ |
| Miesięcznie | 1 „ |

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 6 centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

**Ajencje Kurjera w Krakowie:**

**Administracya „Kurjera"** (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, handel Horowitza ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, handel Zaczyńskiego ul. Szewska, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

**Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).**

**Cena pojedynczego Numeru 5 centów.**

## KALENDARZ.

Dziś: Weroniki Panny i Andrzeja. Imię słowiańskie: Kropisława.

Jutro: Agaty panny, męczen. Imię słowiańskie Witosława.

Pojutrze: Niedziela starozapustna. Doroty m. i p Teofili. Imię słowiańskie: Dobrochna.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 50, zachód o godz. 4. m. 57. Długość dnia 9 g. 27. m.

## NABOŻEŃSTWA.

W Katedrze na Wawelu w ciągu tygodnia wotywy i sumy od godz. 9 przed św. Stanisławem, w piątek przed cudownym P. Jezusem dwie wotywy o g. 7ej i 8ej.

Nabożeństwo kanonickie w poniedziałek, czwartek i sobotę o godzinie 9 rano.

W kościele N. P. Maryi codziennie o godz. 6 rano prymaryę z wystawieniem N. Sakr. odprawia ks. Piwowoński.

W kościele OO. Karmelitów we środy, czwartki i soboty o godz. 9 rano wotywy przed cudownym obrazem N. P. Maryi Piaskowej, ukoronowanym w r. 1883.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 4 lutego 1887 r.

**Wystawa krajowa.** Posiedzenie komissyi etnograficznej odłożonem zostało z Soboty na przyszły poniedziałek. Na posiedzeniu komitetu Wystawy w przyszłym tygodniu mają być wybrani członkowie do komisyi, urządzających poszczególne grupy Wystawy, szczególnie grupy: rolnicza i techniczno-przemysłowa, przedstawią członków do poszczególnych komisyj.

**Pożegnanie ustępującego dyrektora.** Wczoraj 3 b. m. o godzinie 11 w południe zapełniła się gustownie zielenią i kwiatami przybrana sala VI. klasy gimnazyum św. Jacka, uczniami i profesorami, by pożegnać ustępującego długoletniego kierownika swego Teodora Stahlbergera.

Wprowadzonego dyrektora powitali uczniowie trzykrotnem okrzykiem: „Niech żyje", a chór odśpiewał pieśń powitalną Abta.

Imieniem uczniów niższego gimnazyum, przemówił jeden z uczniów czwartej klasy, wyrażając żal, że tak zacnego dyrektora, takiego przyjaciela i opiekuna młodzieży żegnać mu wypada. Następnie uczeń VIII klasy Janczy, żegnając dyrektora imieniem kolegów klas wyższych po dłuższej przemowie, która do łez poruszyła jubilata, wręczył mu na szkarłatnej poduszce srebrny wieniec ze stosownym napisem.

Dyrektor rozrzewniony podziękował młodzieży za ten szczery objaw sympatyi i przywiązania, a żegnając swych uczniów, zachęcał ich do pilności, wytrwałości i pracy.

Po tem przemówieniu znowu odśpiewał chór kompozycyę p. Stahlbergera na chór męzki z solem basowem p. t. „Oda do młodości", co wielką przyjemność sprawiło ustępującemu dyrektorowi, a zarazem autorowi tejże kompozycyi. Przeciągłe okrzyki „Niech żyje" zakończyły całą uroczystość.

P. Stahlbergera zastępować będzie tymczasowo prof. Skuba.

W dopełnieniu tej wiadomości donosimy, że w Poniedziałek wieczorem odbyła się w sali hotelu saskiego uczta, którą wyprawili profesorowie gimnazyum św. Jacka na cześć swego dotychczasowego zwierzchnika.

**Odczyt.** Piąty bezpłatny Wykład popularny Wgo prof. Dra Aug. Sokołowskiego „O miastach i mieszczaństwie w Polsce", odbędzie się w Nie-

# KOBIETY.

Motto: Piękne kobiety wplatają przędzę
Z niebiańskich kwiatów w życiową
[nędzę.

Podobną myśl, jak ta, którą powyższe motto zawiera, wypowiedziało dawniej już wielu, co jest dowodem, iż dawniej zapatrywano się na znaczenie kobiety nierównie piękniej aniżeli dzisiaj. Gdyż dzisiejsze pokolenie śmieje się z podobnej treści zdań i axiomów, chociaż jeszcze nie przestało poważać tej płci, do której należy najbardziej czarująca postać dla każdego człowieka: postać matki"...

Literatura światowa nie zajmowała się jeszcze nigdy tak szeroko kobietą, jak w czasach dzisiejszych. I właśnie to powszechne żywe zajęcie się wszystkiem, co do pojęcia wyrazu: „kobieta" się odnosi, było przyczyną wyjaśnienia wielu zagadek, jakie istota kobiety w sobie mieści i niemi się chętnie otacza — i doprowadziło nas do spokojnego i bezstronnego sądu i przekonania w tej sprawie. Kobiety nie są aniołami, ale też nie są i szatankami. Są to tylko poprostu ciekawe stworzenia ludzkie, odbywające w właściwy im sposób życia pielgrzymkę. Kto kobietę chce zrozumieć, musi wobec objawów jej istoty zachowywać się delikatnie, potulnie i wyrozumiale. Chcąc jednak przeniknąć usposobienie kobiety, trzeba być także po troszę — modniarką. Tylko kobieta potrafi w jednej i tej samej chwili mówić o Mickiewicza Dziadach, nawet o czwartej ich części, i równocześnie o najnowszym wymyśle mody paryzkiej. Umysł kobiecy jest w stanie w tym samym czasie przejąć się boleścią Małgorzaty z Fausta i świeżo wynalezionym Corsage á la romaine.

Małe te właściwości nie rzucają jednak wielkiego cienia na istotę kobiety. Słońce zostanie zawsze słońcem, chociażby miało i plamy. Kobieta pozostanie zawsze najgłówniejszą sprężyną towarzyskiego życia. Kobiety i towarzystwo, — to dwa nierozłączne pojęcia. Wyobraźmyż bowiem sobie świat, którego pokolenia rodzą się w retortach chemicznych, a więc świat, w którym kobieta nie potrzebuje wcale spełniać tego zadania, które Napoleon Wielki nazwał jej jedynym celem, — to i któż będzie miał ochotę żyć na tym padole płaczu, i któż zechce dźwigać na swoich barkach cały ciężar bytu?. — Każde towarzystwo w każdym tegoż kształcie: jako rodzina, jako społeczność, istnieje tylko z powodu kobiety i tylko z nią istnieć może. Jej mamy do zawdzięczenia, że człowiek do człowieka się zbliża, i że ze stanu pierwotnetnego, walki wszystkich przeciwko wszystkim wywiązały się dzisiejsze stosunki postępowe. Kobieta była i jest poskramiającym i kojarzącym pierwiastkiem społeczności, ona pośredniczy, wiąże i występuje tam jako pierwiastek łagodzący, gdzie mężczyzna surowości jest przedstawicielem. A najwybitniejsze znaczenie dla społeczności osiąga kobieta przez swą wrodzoną skłonność do pożycia towarzyskiego.

Kobieta posiada popęd do rozrywki, mężczyzna przeciwnie popęd do skupiania się w samym sobie. Mężczyzna czyni z życia pustynię, a kobieta zdobi ją oazami. Nawet najwykształceńszy mężczyzna nie posiada tej delikatności kobiecej i tego uczucia, jakie się społeczności jest dłużnym. Lecz nie jest to osobistą zasługą kobiet. Przyroda szczodra wlała w ich istotę takie przymioty, jakimi mężczyzna rzadko pochlubić się może. Wszak i w ciele kobiecem występuje ta dobrotliwość przyrody, to znamię wyższej myśli stworzenia. W plastyce jego przeważa okrągły, falisty kształt, — kończasta, szorstka istota męskiej postawy występuje w ciele kobiecem, jakby uszlachetniona. Łukowe, sklepione kształty występują w całej przyrodzie, jako znamiona wyższej organizacyi. Natomiast brak kobiecemu ciału głównego znamienia męskiego: charakterystyki i wybitności kształtów. Miękkość i zaokrąglenie kobiecego popiersia, tkliwość cery, mała i wiotka głowa, wykluczają możliwość uwydatniania się i ustalania głębszych wrażeń. Kobiecy organizm nie zniesie takich gwałtownych wstrząśnień, jakie u mężczyzny wywołuje walka między namiętnością a wolą, której przebieg i zwycięztwo, stanowczym, wyrazistym rysem piętnuje czoło człowieka.

Piękne kobiece ciało, widzimy zawsze najchętniej w stanie spoczynku, chociażby w cierpieniu; lekkie pochylenie głowy, łagodne wygięcie ciała, dodają mu uroku, — Grecy tak przedstawiali piękności boginię. Gdzie kobieta przekracza granice przyrodzonej piękności, tam ustaje powab jej istoty. Cudownej piękności i prawie czarującego wrażenia udziela widok łabędziej giętkości szyi kobiecej, znamionującej słabość, tę wzruszającą, potrzebującą opieki słabość płci, która podbija najsilniejszych mężów i ich zresztą nieugięte karki wprzęga w łagodne jarzmo tyranki: piękności. Dla nas mających serce w piersiach, niema nic poetyczniejszego, i nic skromniejszego i dziewiczego, jak widok tych śnieżnych regionów kobiecej piękności, gdzie na alabastrowej białości popiersia szyja jak lilia wykwita, a w kielichu swoim najpiękniejszą koronę stworzenia mieści: kobiecą głowę. Najsłabsze wrażenie, najdelikatniejsze wzruszenie, każdy szmer uczucia jest w stanie obudzić drzemiące Gracye i wywołać ten dziwny ich

dzielę d. 6 Lutego 1887 r. o godz. 3-ciej popołudniu w amfiteatrze Nowodworskim (gimn. św. Anny) urządzony staraniem Wydziału Krakowskiego Tow. „Oświaty Ludowej“.

**Wieczorek** Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w przyszły piątek t. j. 11 lutego w Sali redutowej. Na program składają się utwory: Brahmsa, Rubinsteina, Scarlatti'ego, Glucka, Händla, Tartiniego, Schumana, Chopina, Hellmunda. W wieczorku przyjęła współudział p. Antonina Szukiewiczówna, młoda, a zaszczytnie już znana w mieście naszem pianistka.

**Niemczyzna**. Jedna z polskich firm księgarskich w Krakowie, na egzemplarzach dla recenzentów wyciska stampillę: „Recenzions-Egzemplar“. Winszujemy pomysłowości!

**Ślizgawka**. W sobotę t. j. dnia 5-go i w niedzielę t. j. dnia 6-go na stawach obok ogrodu botanicznego od 2—5 po południu, przygrywać będzie muzyka wojskowa.

**Sprawa o... zęby.** Pani B. zapozwała dentystę X. o zwrot 35 złr. pobranych od niej za garnitur sztucznych zębów, oraz o oddanie jej 4 zębów starych, choć nienaturalnych, powierzonych artyście mechanikowi do umieszczenia w nowym garniturze.

Powódka wychodziła z zasady, że zęby nie trzymają się dziąseł, i wskutek tego są nie do użycia.

Pozwany objaśnił, że uprzedzał kundmankę swą, iż przy stanie zniszczonym jej dziąseł, zęby sztuczne bez sprężyn trzymać się nie mogą, i sprężynowe podjął się wykonać za złr. 15, a i obecnie za dopłatą takiej kwoty także je zrobić może — na potwierdzenie zaś swoich zeznań powołał świadków.

Sędzia jednak rozpatrujący ową sprawę, wychodząc z zasady, że w żadnym razie X. nie powinien był przyjmować obstalunku na rzecz, która w jego przekonaniu była dla klienta bez użytku, skazał pozwanego na zwrot 35 złr. i 4 starych zębów, oraz na dosyć znaczne koszta sądowe.

Od wyroku tego pozwany założył apelacyę....

**Z towarzystwa patryotycznego czerwonego krzyża.** Na wczorajszym posiedzeniu tego Towarzystwa, uchwalono wydać następującą odezwę do obywateli:

a) zaprasza się pp. obywateli do zapisywania się na wspierających członków Tow.;

b) uprasza się Sz. pp. i panie o przysyłanie sprzętów lazaretowych i t. p. potrzebnych do szpitali.

c) wzywa się p. p. obywateli o zgłaszanie się na ofiarujących mieszkanie i opatrzenie dla ciężko rannych i mniej „plejzerowanych“.

Nastąpiło załatwienie naglących spraw, niezbędnych i nie cierpiących zwłoki z powodu wątpliwej sytuacji politycznej.

**Dr. Ferdynand Weigel** b. prezydent miasta Krakowa i prezes filii czerw. Krzyża powołany został telegraficznie, by dziś jeszcze wieczorem wyjechał do Lwowa na konferencyę z p. Namiestnikiem a to celem dostania ważnych instrukcyj na przypadek wojny.

---

### Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej
z dnia 3 Lutego 1887.

Prezydent Dr. Szlachtowski zagaja posiedzenie o godz. $5^1/_2$, radców obecnych 42.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego stawia p. radca Niedziałkowski, jako sprawozdawca sekcyi budowlanej wniosek o udzielenie p. Łapińskiemu pozwolenia na poprowadzenie ulicy prywatnej, paralelnej do ulic Lubicz i Kopernika z wylotem na ulicę Kolejową przy realności p. Stehlika pod warunkiem, aby ulica powyższa miała $13^1/_2$ metra szerokości, była wybrukowaną kosztem petenta, oraz oświetlona gazem, a koszta te i utrzymanie ulicy winny być zahipotekowane na realności p. Łapińskiego Nr. 4 i 6 w Dz. VI, na co p. Łapiński ma wydać deklaracyą hipoteczną.

P. sprawozdawca motywuje nagłość wniosku tem, że miasto zyska przez to ulicę, w razie odmowy place powyższe mogą zostać zabudowane.

Po przyjęciu nagłości przez radę, zabiera głos w dyskusyi radca Jakubowski, który zgadza się na wniosek dlatego, że ma być odesłany do komisyi prawniczej, gdzie spodziewa się, że niejasne pojęcie „ulicy prywatnej“ ściśle zostanie określonem. — R. Rzewuski sądzi, że ulica ta z powodu wału pobliskiego nie będzie służyć komunikacyi, co wyjaśnia r. wiceprezydent Friedlein, że będzie to ulica ślepa i sekcya budownicza wcale o połączeniu ulic Strzeleckiej i Kolejowej nie myślała. — Po przemówieniu radcy Muczkowskiego odesłano wniosek do sekcyi prawniczej, aby ta na najbliższem posiedzeniu rady opinię swą wypowiedziała.

Z porządku dziennego przedstawia imieniem sekcyi prawniczej r. m. St. Feintuch wniosek połączenia o ile możności przyszłego targu na konie, 23-go Września odbyć się mającego, z Wystawą krajową. Wprawdzie ankieta upraszała o odbycie targu już w Marcu b. r., ale zdaniem sekcyi koszta urządzenia choćby prowizorycznego placu targowego, brak robotników na wiosnę, brak czasu oraz niepewne położenie polityczne, które może przerwać handel końmi między trzema ościennemi państwami skłania sekcyę do odroczenia sprawy do jesieni. Wniosek sekcyi przyjęto.

Po przyjęciu deklaracyi p. Landesdorfera na dostawę owsa, siana i słomy przystąpiono do wyboru 12 członków do Wielkiego Wydziału kasy Oszczędności krak. Wybrani zostali na 42 głosujących następujący pp. Friedlein 40, Baranowski 40, Szlachtowski 40. Weigel 39, Wenzel 38, Mirtenbaum 38, Redyk 37, Kasparek 30, Hajdukiewicz 30, Muczkowski 30, Feintuch St. 25, Mendelsburg 24.

Z wniosków Sekcyi drugiej, zasługuje na uwagę żądanie wstawienia kwoty 10000 złr. w tytuł XLII. budżetu „na nieprzewidziane wydatki“, ponieważ dotychczasowy budżet tego tytułu został przez ustanowienie nauczycielek w seminaryum i datkiem dla pogorzelców Doliny wyczerpany.— Sekcya wnosi, aby pokryto 10000 złr. z reszty kasowej, która za rok 1886 będzie wynosić 34.294 Wniosek przyjęto

Nad petycyą p. Rothchirscha o przedłużenie dzierżawy placu na groblach do dnia 31 Stycznia 1888 r. pod dotychczasowymi warunkami wywiązała się dyskusya między p. Drem Hajdukiewiczem, sprawozdawcą sekcyi, a r. m. p. Kwiatkowskim, członkiem sekcyi, który jak na posiedzeniu sekcyi, tak i obecnie sprzeciwia się przedłu-

---

taniec: kokieteryą zwany.

Kobieca piękność jest wianem rozrzutnej przyrody, odznaczeniem płci; męzka piękność jest zdobyczą walki, którą w pewnym czasie każdy mężczyzna z rycerską odwagą i obywatelską cierpliwością wywalczyć sobie musi.

Widziałem małżonków gniewających się na siebie, dlatego iż żona chciała być koniecznie na pewnym balu, na który mąż iść nie miał ochoty. Nie widziałem jednak nigdy niesnasek w małżeństwie wtedy, gdy mąż dobrowolnie na bal iść zamierzał..... Przyczyną tego jest takt towarzyski kobiety. Ona ofiaruje często spokój i szczęście, w milczeniu, bez skargi, by tylko spełnić obowiązki wobec ogółu. Ich zasadą w postępowaniu przedewszystkiem: A co świat na to powie?...

Świat troszczy się o wszystko. Świat uważa, czy przyzwoita kobieta nie ubiera za często tej samej sukni, świat żąda, by kobieta reprezentowała na zewnątrz społeczne stanowisko męża, świat wymaga mnóstwa rzeczy, o których nic nie wie, i których nigdy nie pojmie. Kobieta jest towarzyskim prawodawcą, a my mężczyzni nie pojmując wcale motywów prawodawstwa musimy chylić kornie głowy przed tegoż wyrokiem.

Społeczność zawdzięcza wszystko tylko kobietom. Cóż znaczyłyby w średnich wiekach zamczyska i zameczki, gdyby dla szlachetnego rycerza nie uśmiechała się zima z rozpalonym ogniem na kominku, a przy nim białogłowa! Wiedział to dobrze rycerz, że zamczysko w zimie bez małżonki byłoby grobem dla niego, a mimo to, smalił cholewki zawsze nie do żony, chociaż jej był wiernym, lecz marzycielskie swe sentymenta i affekty składał zawsze u stópek innej białogłowy. Ta to właściwość może jedyna, jaką my po rycerzach otrzymaliśmy w spuściźnie......

Kto z kobietami nie obcuje, ten nie nabędzie nigdy tej ogłady nietylko zewnętrznej, lecz i tej która dotyczy szorstkości męskiej wewnętrznej istoty. W obcowaniu z kobietami trzeba być jednak ostrożnym. Wszak rycerskość średnich wieków stała się ku końcowi zniewieściałą a tylko dlatego, iż uwielbianiu kobiet nie kładzono żadnych granic. Kobieta wstrzymuje wpływy niwelującego wszystko ducha czasu. Dopiero z śmiercią ostatniej kobiety, zniknie z widowni świata ostatni poeta, i ostatni — arystokrata. Ona chciałaby wszystkim nadać ten sam stopień towarzyski, ale przynajmniej stopień — hrabiego. Ktoby zatem chciał znieść arystokracyę, musiałby wpierw znieść wogóle kobiety. Że ideałem społeczności jest równość stanów, i że jedynie możliwą arystokracyą, jest arystokracya ducha, tego nie rozumieją kobiety. Najuboższy mężczyzna potrafi swobodnie obcować z najbogatszym, skoro tylko poziom umysłowy obydwu jest jednakim. Kobiety tego nie potrafią, gdyż odgrywa tu swą rolę — zazdrość.

Każda zabawa nabiera uroku dopiero w towarzystwie kobiet. Lecz proszę mię zrozumieć. Urok ten nie leży w tem tylko, iż kobiety się na zabawie znajdują, lecz w tej okoliczności, że mężczyźni nigdy goręcej nie błyszczą polotem ducha i iskrami dowcipu, jak właśnie w obec kobiety. Póki mężczyźni gawędzą tylko między sobą, nie dbają wiele o zewnętrze formy tego, co wypowiadają, oddają się zupełnie temu, co Francuz zwie, nonchalence a ostatecznie wyczerpawszy temat gawędy gonią wzrokiem za dymem cygara. Skoro jednak znajduje się obok nich jakakolwiek córka Ewy, rozpoczynają sadzić się na najlepsze wymysły dowcipu i każdy przybiera ton i tok człowieka „d'esprit“.

Zato rozmowa z kobietą bezpośrednia nie zajęła mię jeszcze nigdy głębiej. Rzadko bowiem można spotkać kobietę, posiadającą dar przysłuchiwania się; rzuci się zaś wobec kobiet pytanie o przedmiocie, o jakim one tylko powierzchowne mogą mieć wyobrażenie, to poczynają zazwyczaj z ogromną pewnością siebie szeroko wykładać takie teorye i z taką powagą togi, iż mężczyzna musi z góry dać za wygraną, uśmiechać się i potakiwać nawet temu z galanteryi, co z góry uznać musiał jako straszliwie błędne. Najstraszliwszą zaś plagą w dziedzinie konwersacyi są niedorosłe podlotki. Te są przekonane, iż posiadają w swych niedowarzonych główkach cały zasób ludzkiej wiedzy, a wydają w okamgnieniu sądy o najgłębszych problematach filozofi i metafizyki, mówią o wszystkiem, a nawet więcej niż o wszystkiem, nawet — o teoryi Darwina.

Z kobietami, chcącemi rozmawiać dowcipnie, jest najlepiej tak uczynić, jak ów Anglik, który uasyciwszy się z daleka panoramą Stambułu, wzbraniał się wejść do samego miasta, by nie zepsuć sobie wpierw doznanych wrażeń.... Dowcip kobiety nie jest wypływem owego światowego humoru, wznoszącego się po nad wszystko powszednie, lecz zazwyczaj jest on wypływem gniewu, zazdrości i złego usposobienia. Kobiety kryją dowcipem swą drobiazgowość, każąc nam na chwilę zapomnieć o tem, iż mówią do nas kobiety...

Zebrawszy więc wszystko razem, musimy wyznać, iż wiele z tego, co napisano na chwałę kobiet, jest grubo przesadzonem. Sprawiedliwość każe nam jednak wyznać, iż społeczność ludzka bez kobiety obejść się nie może, i że one są ozdobą towarzystwa. Zapytają mię zaś panie, czego ja od nich właściwie żądam, to im odpowiem z pewnym rycerskim pisarzem: „albowiem przystojnem jest, by białogłowy i w wiadomościach rożnorakich i wykształtowaniu umysłowem były wychowywane, aby takowe rozumiały snadnie, co, jak i kiedy odrzeknąć, i aby nie piekły raka, skoro się je ktoś o co zapyta...“ I jeszcze jedno. Żądam od kobiet, by nie rozmawiały nigdy o teoryi Darwina — ze mną. I tą gorącą prośbą zakończam.

**Maryan di Meli.**

żeniu dzierżawy z powodów, że place powyższe przez p. Rothhirscha na skład drzewa użyte, są schroniskiem włóczęgów, tamują przy składaniu i odbiorze drzewa komunikacyę, a nadto, że Rada miasta już raz postanowiła ten plac opróżnić i użyć go na własne cele — oraz że dogodnem było by na nim urządzić tanim kosztem targowisko bydła, które teraz jest niedogodnem, a na co D-rowie Buszek i Walentowicz się uskarżają. Zresztą sądzi r. Kwiatkowski, że wygoda prywatna i choćby straty p. Rothhirscha winny być podporządkowane korzyści publicznej, a szczególnie wygodzie mieszkańców dzielnicy Nowy Świat. Sprawozdawca dziwi się, że nie znalazł w mowie preopinanta wszystkich zarzutów, jakie tenże na posiedzeniu sekcyi przytaczał, ale sądzi, że dziś jest kosztów wiele innych, a urządzanie skwerów nad Wisłą w tem miejscu, o którem wspomniał też r. Kwiatkowski można odłożyć na później; poczem wniosek przyjęto.

Na czem posiedzenie zamknięto o godz. $^{3}/_{4}$ na 7-mą i dalszy porządek dzienny do następnego posiedzenia odłożono. Sprawy osobiste rozbierano na dalszem posiedzeniu tajnem.

## Kronika literacka i artystyczna.

(n) **Biesiada literacka**, licząca już 12-sty rok istnienia, redagowana przez Władysława Maleszewskiego, rozwija od Nowego Roku gorliwą działalność. Ozdobą jej jest nowa powieść Jana Zacharyasiewicza p. t. „Herb na giełdzie.“ Dalej idzie szkic Dr. J. p, t. „Zakładnicy lwowscy“, omawiający z r. 1672 epizod z najazdów tureckich. Na 16 stronnicach, zdobnego w illustracye numeru, mieści się ogromne bogactwo artykułów, należycie dobranych i mogących zaspokoić wykwintne nawet wymagania.

**Stanisława Grudzińskiego** „Nowele“ ukazały się z druku. Damy niebawem o nich szersze sprawozdanie w stałej naszej rubryce p. t. „Książki i ludzie.“

**Dra Antoniego J.** „Szkice i opowiadania“ wydała firma „Gebethnera i Wolffa.

## Rozmaitości.

**Perły.** Moda, wywierająca wpływ zmienny, na wszystko to, co dotyczy ubioru kobiety, mieć chce, aby damy w tym roku najwięcej naszyjników z pereł nosiły. W istocie perły są najpiękniejszą ozdobą płci pięknej. Tak jak ludzie, perły mają czas świetności i blasku; z czasem więdnieją, starzeją się i umierają. Wyziew niezdrowy niszczy ich piękność, kwas je nurtuje i pożera. W starożytności perła była poświęconą bogini Wenerze, a naszyjnik z pereł był godłem związku małżeńskiego. I głównym u nas podarkiem ślubnym zamożnego narzeczonego bywał zwykle naszyjnik z pereł. Pierwsze zbytkowne użycie pereł w Polsce i we Francyi miało miejsce za Henryka Walezjusza, który później podimieniem Henryka III panował we Francyi. Za następnych czasów damy ze szlachty możniejszej zdobiły się mnóstwem tych kosztowności. Nie jeden naszyjnik z pereł, przez długi szereg lat szedł po kądzieli w familijnym spadku. Były to pod każdym względem drogie pamiątki po prababkach. Nietylko możniejsza szlachta i wyższe mieszczanki zdobiły się perłami. Izraelitki posiadały znaczne skarby tych kosztowności. Binda na głowę, suto naszywana perłami, niejednej mężatki warta była do kilku a nawet kilkunastu tysięcy złr. Cena pereł, jak wiadomo, znacznie później spadła. I w teraźniejsze święta Wielkiej Nocy można widzieć jeszcze nie jedną izraelitkę zdobiącą głowę swoją kosztowną bindą z pereł. Dobór pięknych pereł jest trudniejszym, aniżeli brylantów; najpiękniejsze pochodzą z Japonii, wysp Filipińskich i Hindostanu, gdzie tak jak i w Chinach do obrzędów ślubnych są używane. W wieku XIXtym perły prawdziwe zastępowano przez długi czas powszechnie perłami Burginjońskiemi, od wynalazcy Burginjona, który je doskonale wyrabiał, tak nazwane. Perły włoskie (dętki) dla ich nietrwałości w mniejszym są i były użytku.

Kończąc te słów kilka o perłach, dodamy, o czem może nie każdy wie, że i u nas w Polsce są perły rodzinne, a mianowicie w rzece Bzurze, w której pojawiający się pewien gatunek muszli dwuskorupowej, nie raz perły różnej wielkości, wszakże zawsze mało świetne i rzadko foremne zawiera.

**Les beaux esprits se rencontreut.** Niemcy tych samych sposobów używają w Alzacyi celem jej germanizowania, co Moskale w ziemiach polskich, skazanych na rusyfikacyę. Dyrektor okręgu Metz rozesłał niedawno okólnik do burmistrzów, nakazujący, aby wzbronionem zostało wszędze granie lub śpiewanie wszelkich kompozycyj muzycznych francuzkich, i to nietylko zostającej od dawna na indeksie „Marsyljanki“, lecz nawet sygnałów strażackich, marszów, fanfar, piosnek popularnych, słowem wszystkiego, cokolwiek Francyą przypominać może. Zakaz dotyczy nietylko pochodów ulicznych, lecz także teatrów i wszelkiego rodzaju koncertów, nawet w restauracyach i szynkach. Nieprzepomniano również ograniczyć w ten sposób repertuaru orkiestronów, aristonów i najzwyklejszych katarynek. Niemcy spodziewają się, że germanizacya zagrabionych krajów bardzo wiele na tych „środkach“ zyska, — o czem jednak my, doświadczeni niestety w tej mierze, pozwalamy sobie powątpiewać.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Piszą nam z Wiednia**, p. d. 3 lutego. Z Berlina telegrafują do tutejszej „Wiener Allg. Zeitung“: „Dziś krążyła tu pogłoska, że kilku generałów z Alzacyi powołano na naradę wojskową do Berlina. Pogłoska nie została dotychczas stwierdzona, wywołała jednak pomiędzy ludnością wielkie zaniepokojenie. Giełda była dziś z powodu pogłoski, że rząd zamierza zaciągnąć pożyczkę wojenną w wysokości 300 milionów marek, dalej że w Rossyi wyszedł zakaz wywozu koni i w końcu z powodu artykułu „Standard'a“ skierowanemu przeciw Rossyi — bardzo rozstrojoną. O pożyczce państwowej nie wiedzą jeszcze nic rozstrzygające koła finansowe jednakowoż istnieje mniemanie, że rząd rozpocznie czynność w tym kierunku.

Wczoraj na balu przemysłowców („Industriellen-Ball“), rzekł cesarz w rozmowie z znanym właścicielem winnic w Vöslau Schlombergerem, kiedy tenże dotknął oddziaływania obaw wojennych na rozmaite gałęzie przemysłu, dosłownie jak następuje:

„Wojna nie musi być koniecznie; czynimy to co robią inne państwa. Zmiejszone wskutek oszczędności zapasy muszą właśnie być w miarę potrzeby uzupełnione. Nowe sprawunki są nieodzownie potrzebne.

W rozmowie z posłem Exnerem powiedział cesarz.

„Pan pojedziesz w tych dniach do Pesztu; musimy naśladować inne mocarstwa i dużo rzeczy sprawić dla wojska“.

Z ostatnich słów cesarza wynika, że delegacye zbiorą się niebawem w stolicy węgierskiej.

„Deutsche Zeitung“ widzi w nadaniu tytułu barona dr. Riegierowi demonstracyę rządu przeciwko zachowaniu się niemieckiego stronnictwa w Czechach i przypisuje zwrot ten „niespodziany“ wpływowi bawiącego chwilowo we Wiedniu namiestnika Czech br. Kraussa.

Dzisiejsza giełda skończyła o godzinie 2 popołudniu formalną derutę na wiadomość, że rząd niemiecki zamierza zaciągnąć pożyczkę 300 milionów marek. Kredyty 264 50, Anglobank 100.50, Länderbank 220.50, kolej Karola Ludwika 191.50, renta papierowa 75, węg. renta złota 92.75, napoleondor 10.20.

## Własne telegramy Kurjera.

**Wiedeń** 3 lutego. «Wiener Allg. Zeitung» zapisuje krążącą w kołach poselskich wersyę, jako dr. Smolka z powodu nadwątlonego zdrowia miał zamiar złożyć godność prezydenta izby poselskiej. Zasięgnąwszy informacyi na kompetentnem miejscu jesteśmy w położeniu oświadczyć, że powyższa pogłostka jest nieuzasadnioną. Dr. Smolka jest wprawdzie zawsze jeszcze cierpiącym, jednakowoż stan jego zdrowia nie jest ani budzącym jakiekolwiek obawy, ani też tego rodzaju, żeby przypuszczać możliwość dłuższej niedyspozycyi.

**Wiedeń** 3 lutego. (godz. 8 wieczorem). Papiery spadają dalej, Kredyty 262, kolej Karola Ludwika 189, renta majowa 75, węg, renta złota 92·10.

**Wiedeń** 3 lutego. Namiestnik galicyjski p. Zaleski powołany został telegraficznie do Wiednia.

**Wiedeń** 3 lutego. Temi dniami będzie urzędowo ogłoszonym zakaz wywożenia koni z Austro-Węgier za granicę.

**Petersburg** 3 lutego. Rząd rosyjski wydał zakaz wywozu koni z Rosyi.

**Warszawa** 2 lutego. (Pocztą do gran.) Pod komendą Gurki znajduje obecnie 80000 ludzi, którzy dotychczas pozostają na stopie pokojowéj. W Modlinie i Zamościu stawiaja polowe baraki na 20000 ludzi. Baraki muszą być skończone do połowy lutego. W Nowogieorgiewsku ustawiono w czterech fortach nowe olbrzymiej wielkości bateryе skierowane ku Wiśle z przeznaczeniem bronienia mostu na Narwi.

**Baden** (w Niemczech) 3. lutego. Urzędowa »Badische Landeszeitung« donosi że nie tylko powołano pod broń wszystkich rezerwistów, lecz także i młodych ladwerzystów.

**Berlin** 3. lutego, Wyszło rozporządzenie zorganizowania wojskowéj służby sanitarnéj dla pielęgnowania rannych. »Post« potwierdza tę wiadomość.

**Lwów** 3. lutego. W Dolinie zaaresztowano znanego rusofila Teodora Bieleckiego, który razem z Naumowiczem jeździł jako »rossyjski« delegat z Galicyi na uroczystość cyryllo-metodejską do Petersburgu i oddano go do sądu karnego w Samborze. Przy sądowej rewizyi jego domu znaleziono dużo kompromitujących papierów świadczących o nanowo rozpoczynających się agitacyach rossyjskich w Galicyi.

**Berlin** 4 lutego Börs. Zeitung, tłumaczy gwałtowny spadek papierów niepewnością położenia ze strony Francji i tajnemi intrygami Angli i na półwyspie bałkańskim. Upadek kandydatury Goeschena miast zniechęcić, obudził w rządzie angielskim gwałtowną żądzę przecięcia mieczem kwestji wschodniej.

**Petersburg** (pocztą do granicy). Rada ministrów i dostojników państwa, jaka odbyła się w dniu 1 Lutego pod przewodnictwem cara zdecydowała dążyć stanowczo do okupacji Bułgarii w razie gdyby kandydatura ks. Leuchtenbergskiego natrafiła na przeszkody. Car miał się wyrazić: »cofnąć się z drogi nie mogę, bez narażenia się na hańbę i odpowiedzialność przed Rossją.« Pobiedonoscew prócz innych motywów podał konieczność obrony zagrożonego na ziemiach słowiańskich prawosławia.

**Wiedeń** 4 lutego, Lewica wniesie interpelacye w izbie poselskiej, odnoszące się do spraw zewnętrznych.

**Sofia** 4 lutego. Kandydatura księcia Lenchtenbergskiego napotyka w Bułgaryi na wielu przeciwników. Benderew został aresztowany w Bukareszcie za spiskowania russofilskie.

**Amsterdam** 4 lutego. Wczoraj nastąpiło krwawe starcie policyi z robotnikami.

Wydawca:
**Kazimierz Bartoszewicz.**

Odpowiedzialny Redaktor:
**Bolesław Dembowski.**

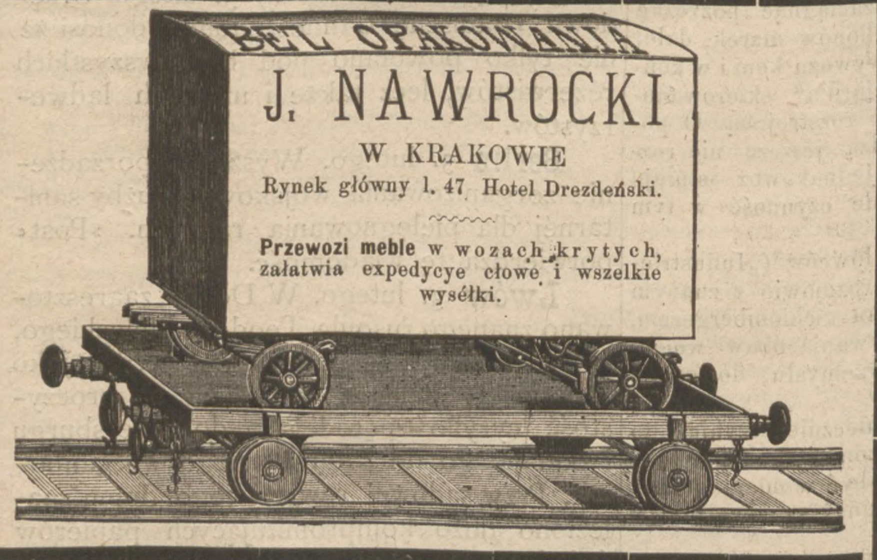
# OGŁOSZENIA.

**Zapowiedziawszy w prospekcie, że „przemysł i handel krajowy znajdzie w Kurjerze swego orędownika i obrońcę“ sądzimy, że dobrą wolę naszą najlepiej okażemy, jeżeli ją poprzemy czynem. Dlatego też, choć kilka biór anonsowych wiedeńskich zgł.szało się do nas z propozycyami dostarczania ogłoszeń, postanowiliśmy nie przyjmować żadnych zagranicznych inseratów, jako szkodzących przemysłowi i handlowi krajowemu i reklamujących zazwyczaj nieuczciwą blagę i fuszerstwo. Spodziewamy się jednak, że nasi kupcy i przemysłowcy, w dobrze zrozumianym własnym interesie, za nasze dobrowolne zrzeczenie się tej części dochodów, jakiej żaden dziennik nie odrzuca, udzielą nam takiego poparcia, że nie będziemy żałowali strat poniesionych i nie będziemy zmuszeni uciec się do reklamowania firm zagranicznych. Od nich więc zależy utrzymanie Kurjera na tem odrębnemstanowisku.**

*Redakcya,*

**Cena ogłoszeń w „Kurjerze“:** za wiersz petitowy lub za jego miejsce pierwszy raz **6** centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** złr. od 100 egz, dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz.

**Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.




Nakładem

**KSIĘGARNI POLSKIEJ**

L. K. BARTOSZEWICZOWEJ

we Lwowie.

wyjdzie za dni parę

USTAWA o pospolitem ruszeniu.

Najtańszy i najpraktyczniejszy

**Kalendarz dla wszystkich**

**z RYCINAMI**

wyszedł Nakładem księgarni

**K. Bartoszewicza w Krakowie.**

Cena **25** ct.

(z przesyłką **30** ct.)

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Za drobne ogłoszenia płaci się za pierwszy raz po **1 cent.** od wyrazu, za razy następne o połowę niżej.

**Restauracya Turlińskiego** w hotelu pod Różą Obiad na Sobotę: baszcz zabielany, naleśniki z mózgiem, polędwica z rożna, mostek w potrawie, dołki czeskie z powidłami, łazauki z szynką.

**Emma HELLMANN.** Plac Dominikański Nr. 6. udziela nauki kroju i szycia sukien damskich według najnowszej metody wiedeńskiej i przyjmuje wykonanie sukien damkich. Ceny jak najprzystępniejsze.

Guwerner, starszy człowiek, szuka posady zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze komis. **Wł. Jaworskiego** ul. Grodzka l. 30. (6 6—1)

**Restauracja naprzeciw hotelu pod Różą STANISŁAWA RZEWUSKIEGO,** istniejąca od lat 12 poleca się i nadal pamięci. Kuchnia we własnym zarządzie od r. 1887. Potrawy zdrowe i smaczne – piwo okocimskie wyborne, wino i wódki w doborowych gatuukach — cztery bilardy z pierwszych fabryk wiedeńskich — kilkanaście dzienników miejscowych i zagranicznych. 56-4-4)

Wieś bliskoKrakowa 300 m. przeszło z pięknym domem mieszkalnym i wielkim ogrodem — znaczne stałe dochody — do sprzedania. (5-2-4)

**Kamienica** piętrowa z ogródkiem do sprzedania.
**5000** fl. na kamienicę jest do pożyczenia.
**Rządcy**, leśniczowie, guwernerzy i t. p. do umieszczenia. — Posyła do wizy **paszporta** itp. czynności załatwia **Biuro komis. inform. WŁ. JAWORSKIEGO** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30.
Godziny biurowe od 9—12 i od 3—5 w Niedziele i święta tylko z rana.

**Bardzo ważne dla Pań! Nauki kroju sukien damskich**, opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych, udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka pryw. p. **MARYA KORSYDEM, w konc. Zakładzie Naukowym ul. św. Gertrudy** l. 11 obok hotelu Kleina I p., gdzie też listę osób tutejszych już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądnąć można.
Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
**Tualety** w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzone, wyszczególniają się przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. (54-6-10)

**Rządca** obeznany gruntownie z wszelkiemi czynnościami gospodarczo-rolniczemi tudzież z prowadzeniem gorzelni, kawaler, energiczny, znajdzie miejsce w arcyksiążęcej dzierżawie gospodarczej w **Iskrzyczynie** p. Skoczów w Szlązku austr. Potrzebne jest osobiste przedstawienie. (62-1)

**Wielka** nowa malowana **skrzynia** do sprzedania. Wielopole 12 I. p.

**Angielka z Londynu**, gruntownie wykształcona na nauczycielkę, biegle władająca językiem francuskim — pragnie udzelać **lekcyj języka angielskiego.** — Adres: ul. Basztowa pod Nr. 24, w ogrodzie.

**Kucharz** zdolny, liczący 28 lat, mający długoletnią praktykę, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. M. Tarnow północna Strnsiua Nr. 1.**

**Do sprzedania para koni karecianych**, 16. miary, gniadych, 5-letnich, spokojnych i zupełnie ujeżdżonych. — Na zapytania odpowiada **Zarząd dóbr Żyraków**, poczta Dembica.

**Ogrodnik** wykształcony, posiadający świadectwa przebywania w różnych zakładach zagranicznych, polak, katolik, pragnie znaleźć pomieszczenie od 1go kwietnia w pobliżu Lwowa. Wymagania skromne. Adres: Józef Kwiatkowski, Warszawa ul. Marszałkowska Nr. 48.

## Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków**, 4 lutego.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 115 | — | 116 | — |
| Marki niemieckie | 63 | — | 63 | 50 |
| 20-frankówki za sztukę | 10 | 10 | 10 | 20 |
| **Obligi:** | | | | |
| Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. | | | | |
| Galic. obligacye indemnizacyjne | 103 | — | 104 | 25 |
| 4½% gal. pożyczka krajowa | 96 | — | 97 | — |
| 5% oblig. komun. gal. banku krajowego | 100 | — | 101 | — |
| **Listy zastawne:** | | | | |
| 4½% listy gal. banku krajowego | 97 | — | 98 | — |
| 5% galic. Tow. Kred. Ziem. | 99 | 50 | 100 | 50 |
| 4½% " " " " | 98 | 50 | 99 | 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr. | 95 | 50 | 96 | 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat | 92 | 50 | 93 | 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 4 56 lat | 91 | 50 | 92 | 50 |
| 6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat | 98 | 50 | 99 | 50 |
| 5% galic. Banku Hipot. z 10% premii | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 5% galic Banku Hipot. bez premii | 99 | 50 | 100 | 50 |
| **Losy:** | | | | |
| Miasta Krakowa | 16 | — | 17 | 50 |
| " Stanisławowa | 27 | — | 28 | 50 |

**Warszawa**, d. 4 lutego 1886.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Za 100 – Rubli wart. imien. oprócz kup. bież. | | | | |
| 5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże | 100 | 50 | 101 | 25 |
| 4% listy likwidacyjne | 93 | 50 | 94 | 50 |

### Telegramy:

Wiedeń, 4 lutego 1887.

Renta wspólna pap. opod. 74·85 Akcye kredytowe 2·64, Dukaty 6·09.

Berlin, 4 lutego 1887.

Guldeny austryackie 157·30, ruble 183·30.

## Rozkład jazdy
pociągów osobowych.

*Odchodzą z Krakowa:*

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. m. 16 rano—osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 minut 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany godz. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcima**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano—(także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór

*Przychodzą do Krakowa:*

**Ze Lwowa**: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 po poł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

**Z Wieliczki**: mięszany godz. 7 m. 39 wieczorem.

**Z Oświęcima**: osobowy godz. 7 m. 23 rano.

**Z Lundenburgu**: (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

**Z Wiednia**: kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

### Pociągi na kolei Transwersalnej

**Odchodzą** z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza Zagórza.

**Przychodzą** do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 7 min 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.